

Trafne diagnozy Besançona – relacja z debaty o książce francuskiego myśliciela

Żar intelektualnej dyskusji pozwolił zgromadzonym we wtorkowy wieczór w siedzibie Teologii Politycznej słuchaczom zapomnieć o siarczystym mrozie w skutej lodem Warszawie. Przedmiotem debaty była myśl francuskiego filozofa, sowietologa i historyka Kościoła Alaina Besançona, a w szczególności zebrane w wydanym przez Teologię Polityczną książce „Współczesne problemy religijne” zagadnienia dotyczące wyzwań stojących przed Kościołem w dzisiejszych czasach

Przed wymagającą publicznością zaprezentowali się trzej paneliści: prof. Michał Gierycz z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, ks. prof. Jerzy Szymik z Uniwersytetu Śląskiego oraz dr Tomasz Terlikowski. Spotkanie poprowadził Michał Strachowski z Teologii Politycznej, który rozpoczął od pytania, czy warto sięgnąć po książkę Besançona? Ks. prof. Jerzy Szymik nie miał wątpliwości: „czytajcie Besançona!” – zalecił słuchaczom. – To mądry i wnikliwy badacz, który „gra po naszej stronie boiska”. Co więcej, to znakomity pisarz, odznaczający się subtelną ironią i lekkością pióra – kontynuował.

Dr Terlikowski zwrócił uwagę na trafne diagnozy Besançona problemów katolicyzmu i religii we współczesnym świecie, wymieniając przede wszystkim kwestie związane ze stosunkiem posoborowego Kościoła do islamu, problem „religii Szoa”, jak francuski myśliciel określa próby para-religijnej formacji powstałej w reakcji na Zagładę Żydów, czy kryzys sztuki

chrześcijańskiej. Podkreślił jednak, że perspektywa francuskiego badacza w sposób wyraźny odbiegać może od oczekiwań i doświadczeń polskiego czytelnika.

Besançon, podobnie jak Brague, reprezentuje nader potrzebne racjonalistyczne stanowisko i z tej pozycji opisuje kryzys świata i kryzys Kościoła

Nawiązując do tej wypowiedzi, prof. Gierycz zdradził pewien niedosyt związany z obcowaniem z myślą Besançona. Fundamentalne pytania na temat dzisiejszego

Kościoła zostały postawione, ale odpowiedzi nie zawsze się znajdują – ocenił. Niemniej, nie ulega wątpliwości, że głos francuskiego myśliciela jest bezcenny; Besançon bowiem, podobnie jak Brague, reprezentuje nader potrzebne racjonalistyczne stanowisko i z tej pozycji opisuje kryzys świata i kryzys Kościoła.

Krytyka stosunku Kościoła do komunizmu w ujęciu Besançona obejmowała nie tylko zgubne skutki Ostpolitik, ale i zarzuty pod adresem Jana Pawła II, którego encyklikę *Centesimus annus* omawia obszernie w jednym z rozdziałów książki, zestawiając ją z *Divini Redemptoris* Piusa XI. Czy Jan Paweł II, mimo doświadczenie dwóch totalitaryzmów, rzeczywiście zrozumiał lepiej komunizm od swojego poprzednika? Polskiemu czytelnikowi takie pytanie może wydać się obrazoburcze.

Tomasz Terlikowski ponownie podkreślił jednak odmienną perspektywę. Z tego powodu nie zgodził się również z opinią, że Besançon był stanowiskiem Kościoła rozczarowany. Krytykował, nierzadko nader słusznie, konkretne

rozwiązania ze swojej perspektywy: francuskiego katolika, sowietologa. Polski Kościół ma zupełnie inne doświadczenie historyczne – czym innym była polityka zaborców, a czym innym – rewolucjonistów francuskich względem Kościoła. Dochodzą do tego również kwestie filozoficzne – w Polsce nie dokonał się do końca przewrót nominalistyczny – dowodził Terlikowski.

*Choć filozoficzne ujęcie
problemów u francuskiego
badacza pozostaje bez zarzutu,
tak przyjęcie perspektywy
teologicznej jest dla niego
nieosiągalne*

Nawiązując do tytułu książki, ks. prof. Szymik zwrócił uwagę na istotne rozróżnienie. Besançon zajmuje się problemami religijnymi, nie zaś teologicznymi.

Namysłowi Besançona

brakuje ducha teologii – stwierdził. Choć filozoficzne ujęcie problemów u francuskiego badacza pozostaje bez zarzutu, tak przyjęcie perspektywy teologicznej jest dla niego nieosiągalne. Szczególnie wyraźnie widać to w jego rozważaniach nad komunizmem i celibatem. W tym ostatnim przypadku rozumie on doskonale jego egzystencjalne implikacje, pomija jednak konsekwencje teologiczne.

Prof. Gierycz podjął się jednak obrony teologicznych kompetencji Besançona, na które dowodów dostarcza esej o „religii Szoa”, wielokrotnie w debacie przywoływany. Posługuje się w nim kategoriami jak najbardziej teologicznymi: Bóg nie dotrzymał przymierza, więc przykazania przestają obowiązywać. Pozostaje jedno: pamiętać o Szoa – zacytował wykładowca Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Nakreślony w dokumentach soborowych stosunek Kościoła do innych religii, w tym również do islamu, został poddany przez Besançoną szczegółowej analizie. Zdaniem dra Terlikowskiego, podejmując ten temat należy sięgać do źródeł. W przypadku islamu należy więc zgłębiać jego teologię i nie zadowalać się półśrodkami – czy sam bowiem fakt, że w Koranie pojawiają się znane z kart Pisma Świętego postaci świadczy o tym, że w islamie zawarta jest część prawdy? Pamiętać należy, że w Koranie Jezus nie umiera na krzyżu, Maria jest muzułmanką, zaś Adam nie zostaje stworzony na obraz i podobieństwo Boże – ostrzegął Terlikowski.

Komuniści próbowali od Boga
uciec, naziści chcieli go
zamordować, a liberalizm... robi
„skok w bok”

Gdy prowadzący
debatę Michał
Strachowski oddał głos
publiczności, stało się
jasne, jak istotne
problemy zawarł w
swojej książce

francuski badacz. Skierowała ona bowiem do panelistów cały szereg frapujących pytań. Dr Terlikowski uzupełnił swoją myśl o „religii Szoa”. Po wymordowaniu żydów miała przyjść kolej na chrześcijan – przypomniał. O próbach „zamordowania Boga” przez Niemców mówił także ks. prof. Szymik. Komuniści próbowali od Boga uciec, naziści chcieli go zamordować, a liberalizm... robi „skok w bok” – rozwinął tę myśl wykładowca Uniwersytetu Śląskiego.

Na bogobójcze ujęcie Zagłady wybrzmiewa gorzka odpowiedź kapłanów „religii Szoa”: „udało im się”. Należy bowiem pamiętać, że jest ona w zasadniczym stopniu sprzeczna z judaizmem, o czym – za Besançonem – przypomnieli uczestnicy debaty.

Zacytowany przez jedną ze słuchaczek ustęp z książki Besançona posłużył panelistom do rozwinięcia innej kwestii związanej z judaizmem – asymetrii w jego teologicznych związkach z chrześcijaństwem. Żyd obywatel bez chrześcijaństwa, zaś chrześcijaństwo bez żydów to marcjonizm – wyjaśnił ks. prof. Szymik, przybliżając wywód Besançona. Częściową polemikę z tym poglądem podjął jednak dr Terlikowski, podkreślając, że judaizm po Chrystusie uległ gwałtownym przemianom. Zahamowana została bowiem jego działalność misyjna. Podobną asymetrią odznacza się chrześcijańsko-żydowski dialog. Jeśli Jezus nie był Bogiem, to był bluźniercą: innej perspektywy judaizm nie może przyjąć – stwierdził.

Imponująca liczba i powaga poruszonych w rozmowie kwestii świadczy niezbitnie o rozmachu myśli Besançona, kompetencji panelistów oraz szerokości zainteresowań słuchaczy. Pozostaje więc powtórzyć słowa ks. prof. Szymika, wypowiedziane u początku dyskusji: czytajmy Besançona!

Dzięki uprzejmości serwisu Blogpress wkrótce udostępnimy nagranie debaty.

Relację opracował Mikołaj Rajkowski

Foto: Jacek Łagowski